PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 4 września 1921. Nr. 233.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·— „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·— „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Uroczyste otwarcie XII. Kongresu syońskiego.

(Telegramy własne „Nowego Dziennika").

Otwarcie Kongresu.

(—rt) **Karlsbad, 1 września.**

W pięknie udekorowanej biało-niebieskiemi barwami sali „Schützenhausu" w obecności ponad 500 delegatów i wielotysięcznych tłumów gości został dzisiaj przed południem otwarty XII Kongres Syoński.

Z wybiciem 11. godziny przed południem zjawili się na sali witani frenetycznymi oklaskami, członkowie syońskiej Egzekutywy oraz poseł angielski, mr. Clark, który zajął miejsce przy stole prezydyalnym obok dra Weizmanna. Nastrój wśród zgromadzonych entuzyastyczny, do czego przyczynia się pomyślna wiadomość o stanowczej odprawie, jaką spotkała delegacyę arabską ze strony ministra Churchilla w Londynie, jak niemniej nadspodziewanie tłumne przybycie wielu przedstawicieli nawet z obozu opozycyjnego.

Zagajenie prof. Weizmana.

Wśród grobowej ciszy i ogólnego napięcia zagaja prof. Weizmann Kongres krótkiem przemówieniem hebrajskiem.

„Po wielu latach wytężonej pracy organizacyjnej — wywodzi mowca — stanęliśmy z wybuchem wojny wobec faktu zagrażającego całkowitem zniszczeniem naszego z trudem osiągniętego dorobku. W tych ciężkich chwilach jedynym naszym świetlanym promykiem był Syon, a wyłącznym środkiem do zrealizowania ideałów — Legion żydowski, to jedyne uosobienie sprawiedliwości nieopartej na przemocy. Sprawiedliwość odniosła tryumf".

W dalszym ciągu omawia prof. Weizmann znaczenie deklaracyi Balfoura i wrogie knowania naszych przeciwników, zmierzających do jej unicestwienia. Wprawdzie sytuacya jest dziś jeszcze mglista, kroczymy jednak z ufnością w przyszłość i mamy ku temu słuszne powody: oto chalucim nasi z entuzyazmem poświęcają najlepsze swe siły dla odbudowy Erec Israel.

Jak długo żydostwo wschodnie nie uleczyło się z ciężkich ran, zadanych mu przez zawieruchę wojenną, praca nasza będzie utrudnioną. Nie możemy jednak ani chwili zwlekać. Dla każdego z nas praca dla Palestyny stoi otworem. Każdy, kto z ochotą i ofiarnością zabierze się do dzieła, będzie naszym druhem.

Organizacya nasza mimo wszelkie przeciwności nie straciła nic ze swej spoistości i tężyzny. Trzeba nam tylko zapału, ufności w siebie, a przedewszystkiem jedności. W tej uroczystej chwili winien Kongres zdać sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży.

Mowa Sokołowa.

Wśród ogólnego entuzyazmu wstępuje na trybunę Nahum Sokołow. W podniosłych słowach przedstawia wielką wagę chwili i wzywa Kongres do wytężonej pracy. Żądania piętrzą się przed nami olbrzymie: Mamy rozpatrzyć plany rozszerzenia kolonizacyi w Palestynie, natychmiastowe założenie banku dla kredytu rolnego; rychłe otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, uchwalenie budżetu Organizacyi, wynoszącego 1½ miliona funtów.

Omawiając kwestyę arabską w Palestynie, podkreśla przedewszystkiem mowca, iż delegacya arabska nie zdołała zmienić stanowiska rządu Wielkiej Brytanii wobec odwiecznych praw narodu żydowskiego do Palestyny. Zarówno deklaracya Balfoura, jakoteż i uchwała w San Remo pozostaną niezachwiane. Pragniemy pokojowego rozwiązania problemu arabskiego, możliwie drogą przyjaznych układów. W związku z tem stoi też sprawa restytuowania żydowskiego legionu w Palestynie, który to legion winien być uważany za samoobronę. W tym wypadku znajdzie też projekt utworzenia legionu poparcie rządu angielskiego.

Telegramy powitalne.

Po przemówieniu Sokołowa nastąpiło odczytanie całego szeregu serdecznych depesz powitalnych, m. i. od premiera Lloyda George'a, prezydenta Masaryka (w języku angielskim), premiera Czerny'ego (w języku czeskim) i dra Benesza (w języku fracuskim).

Doniosła deklaracya posła angielskiego.

Wielkie wrażenie wywarła mowa powitalna posła angielskiego w Pradze mr. Clarka, który oświadczył co następuje:

Jestem upoważniony stwierdzić w imieniu rządu Jego Królewkiej Mości Króla Wielkiej Brytanii, że rząd angielski podtrzymuje stanowczo deklaracyę Balfoura w całej jej rozciągłości. Po złożeniu tego oświadczenia, profesor Weizmann dziękuje ambasadorowi uściśnięniem ręki.

Dalsze mowy powitalne.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończył szereg mów powitalnych, między innemi starosty Uhliga w imieniu rządu czechosłowackiego, przedstawiciela Żydowskiej Rady Narodowej Czechosłowacyi Kandera, Organizacyi syońskiej w Czechosłowacyi dra Rufeisena, karlsbadzkiej gminy żydowskiej i rady miejskiej i w. i.

Posiedzenie popołudniowe.

Wybór prezydyum.

Na posiedzeniu popołudniowem dokonano wyboru prezydyum, w skład którego weszli: Nachum Sokołow jako przewodniczący, jako wiceprezydenci: Louis Lipski (Nowy Jork), Leon Motzkin (Paryż), dr. Meir Klumel (Warszawa), z ramienia Mizrachi poseł H. Farbstein (Warszawa) i rabin Meir Berlin (Nowy Jork), dalej Sprincak (Hapoel Hacair) i Kapłański (Poale Syon).

Z polskiej delegacyi krajowej na sekretarza powołany został Korngrün.

Sokołow obejmując przewodnictwo wygłasza wspomnienie pośmiertne o zmarłych, poczem dr. Emil Margulies imieniem komisyi mandatowej zawiadamia o unieważnieniu dwóch mandatów.

Sprawozdanie polityczne.

O godzinie 7-mej wieczorem rozpoczęła się generalna debata, którą otworzył członek Egzekutywy Ryszard Lichtheim obszernem sprawozdaniem politycznem. Referat p. Lichtheima rozpada się na trzy części: kwestyę granic, mandatu i położenia politycznego w Palestynie. Sprawozdanie uzupełniają liczne dokumenty.

Mowa Juliusza Simona.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusyi politycznej b. członek Egzekutywy, przedstawiciel opozycyi Juliusz Simon, którego zjawienie się na trybunie wywołało żywe poruszenie wśród obecnych. Staczanie sporów w łonie partyi — oświadcza mowca — oznacza w chwili obecnej budowę wieży Babel. Simon krytykuje zarzuty, czynione mu przez Weizmanna na zjeździe syonistów amerykańskich w Cleveland. Weizmann — oświadcza uroczystym tonem mowca — winien był przyzwać mnie przed sąd Kongresu. W dalszym ciągu omawia Simon swą działalność w Egzekutywie oraz wyniki prac kierowanej przez niego komisyi organizacyjnej. Wielkie wrażenie wywarły słowa Simona, które brzmiały, jakby uroczysta spowiedź: „Usiłowałem sprowadzić syonizm słowa na dorgę czynu, nie zatracając przytem ani odrobiny swego poczucia narodowo-żydowskiego".

Mowca podkreśla, że poglądy jego daleko odbiegają od zaptrywań Usyszkina na pracę syońską. W dalszym ciągu polemizuje mowca z poglądami dra Ruppina, dotyczącymi metod kolonizacyi robotniczej w Palestynie.

Wywodom Simona przysłuchuje się Kongres z wytężoną uwagą. W chwili, gdy do Was telegrafuję, Simon przemawia dalej.

Nowy statut organizacyjny.

(—rt) Karlsbad, 1 września.

Egzekutywa syońska przedłoży Kongresowi do uchwalenia nowy statut organizacyjny, dostosowany do rozrostu organizacyi i olbrzymiego zwiększenia zakresu jej działania.

Z ugrupowań.

(—rt) Karlsbad, 1 września.

Po bloku centrowym, który liczy przeszło 200 delegatów z Ameryki, Polski i środkowej Europy, największą ilość delegatów posiadają: Mizrachi (120) i blok lewicowy (100). Prawica Poale Syon ma 16 delegatów.

Zakończenie konferencyj przedwstępnych.

(—rt) Karlsbad, 1 września.

Konferencya światowej organizacyi „Mizrachi" zakończyła wczoraj swe obrady. Również wczoraj zamknięto konferencyę światowej organizacyi „Hitachdut" oraz konferencyę studentów-syonistów. Podczas kongresu obraduje światowa organizacya żydowskich towarzystw gimnastycznych.

Delegat rosyjski Rossow na Kongresie.

(—rt) Karlsbad, 1 września.

Wbrew oczekiwaniom przybył tu znany przedstawiciel syonistów rosyjskich Rossow, który przed pewnym czasem z powodu różnicy zapatrywań przeszedł do opozycyi wobec obecnego kierownictwa. W rozmowie z Waszym korespondentem podkreślił Rossow, że, jakkolwiek przyznaje słuszność zwolennikom Brandeisa, to jednak nie chcąc wyłamać się z pod dyscypliny partyjnej przybył na Kongres z zamiarem szczerej współpracy dla dobra wspólnej sprawy.

Wielkie zainteresowanie Kongresem.

PISMA Z CAŁEGO ŚWIATA WYSŁAŁY SWYCH KORESPONDENTÓW.

(—rt) Karlsbad, 1 września.

Prasa zagraniczna jest na Kongresie bardzo licznie reprezentowana. Wielkie pisma amerykańskie i angielskie, „Daily Chronicle", „Times" i i. oraz Biuro Reutera wysłały do Karlsbadu własnych korespondentów. Ponadto 21 największych dzienników Rzeszy niemieckiej, wśród nich wszystkie pisma berlińskie, „Frankfurter Zeitung" i i. mają swoich sprawozdawców na Kongresie. (Prasę polską, jak donieśliśmy, reprezentuje „Rozwój łódzki" „Journal de Pologne" — Red.).

Przywódcy syońscy jadą do Genewy

celem wzięcia udziału w obradach Ligi narodów nad mandatami.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(—rt) Karlsbad, 1. września.

Dnia 4. września wyjeżdżają do Genewy na plenarną sesyę Ligi narodów Sokołow, Alejnikow i Motzkin dla wzięcia udziału w obradach w sprawie zatwierdzenia **mandatu angielskiego nad Palestyną i obrony interesów żydowskich przed Ligą Narodów.**

Nowy zwrot w sprawie górnośląskiej.

Zbadanie problemu powierzone przedstawicielom Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii.

Pierwsze wiadomości o nowej uchwale Rady Ligi narodów podaliśmy we wczorajszem nadzwyczajnem wydaniu. Redakcya.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi narodów trwało 25 minut. Ishi przedstawił rezolucyę proponującą przekazanie zbadania problemu górnośląkiego komisyi złożonej z zastępców Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii. W dyskusyi zabrał głos Balfour i oświadczył, że zaproponowana metoda jest najlepszą, bo ustali przekonanie, że Rada Ligi nie tylko jest zdecydowana zająć się problemem, ale chce ocenić go z całą skrupulatnością i uchylić przypuszczenie że mogłaby się powodować jednostronnym punktem widzenia. Opinia publiczna zrozumie, że członkowie Rady Ligi pragną niedopuścić do nieporozumień, które są może naturalne, ale niepożądane. Bourgeois oświadczył, że popiera pogląd Balfoura i że zaproponowana metoda będzie odpowiednią dla bezstronnej oceny zagadnienia. Fakt, że do zbadania problemu powołuje się czterech członków Ligi, nie angażowanych dotąd w zagadnieniu, pogłębia zaufanie do tych członków i mówca wierzy, że doprawodzą oni prace do pomyślnego końca. Inni członkowie Rady Ligi będą z nimi pozostawali w kontakcie. Imperiali oświadczył, że zgadza się z propozycyą Ishiego i wyraził podziękowanie czterem członkom Rady Ligi za podjęcie się przez nich pracy tej. Hymans wyraził podziękowanie za zaufanie i zaznaczył, że zarówno on, jak i wybrani koledzy będą pracowali w duchu sprawiedliwości, aby dojść do rozwiązania problemu. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 16 m. 35.

Członkowie nowego trybunału.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Czterej członkowie, którzy wchodzą w skład komisyi Ligi narodów dla przeprowadzenia badania problemu górnośląskiego, są następujący: Da Cunha, przedstawiciel Brazylii, Wellington Koo, przedstawiciel Chin, Quinones de Leon, przedstawiciel Hiszpanii i Hymans, przedstaciel Belgii.

Szerokie kompetencye nowych arbitrów.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. Genewski korespondent „Matina" pisze, że nowo wybrani członkowie dla badania sprawy górnośląskiej posiadają obszerne pełnomocnictwa. Wysłuchają oni opinii mieszkańców Górnego Śląska, mogą oni zwracać się do swoich doradców technicznych, mogą opierać się na zebranych dotychczas dokumentach. Natomiast komisya czterech nie powoła do współpracy ani rządu niemieckiego, ani rządu polskiego, ponieważ ich opinia jest dostatecznie znana. Komisya czterech nie będzie również przesłuchiwała rzeczoznawców, którzy pracowali ostatnio w Paryżu, ponieważ ich poglądy zostały już szeroko opublikowane. Komisya pragnie przedewszystkiem uzyskać szczere świadectwo od osób, nic związanych jeszcze z żadną deklaracyą.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Prócz najnowszej decyzyi zawartej w przyjętej przez Radę rezolucyi, rezolucya zawiera szereg innych postanowień. Stwierdza ona, że byłoby rzeczą pożądaną, aby doradcy techniczni z których może będzie korzytać komisya złożona z czterech członków Rady, byli wybrani o ile możności z pośród osób, które brały już udział w pracach organizacyjno-technicznych Ligi. Czterej wybrani członkowie Ligi będą mieli zapewnioną jak najdalej idącą pomoc Sekretaryatu generalnego Ligi. Nakoniec rezolucya oświadcza, że komisya złoży ze swoich prac sprawozdanie Radzie, która nie przestanie się zajmować problemem górnośląskim i będzie mogła zebrać się każdej chwili dla zbadania wyniku prac komisyi.

Korzystne wrażenie decyzyi.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. Prasa tutejsza pisze w sprawie decyzyi genewskiej, że ostatnia decyza będzie powzięta bez wszelkiej namiętności politycznej. Opinia wydana będzie przez ludzi, którzy posiadają niezależność sądu. „Echo de Paris" stwierdza, że w kołach polskich decyzya Rady Ligi wywołała dobre wrażenie, ponieważ świadczy, iż Rada Ligi pragnie uniknąć wszelkiego rodzaju nieporozumienia. Również dobre wrażenie wywołało postanowienie Rady w sprawie zaciągania opinii od ludności górnośląskiej. Natomiast koła polskie, według tegoż „Echo de Paris" przyjęły z pewnego rodzaju rezerwą decyzyę, według której Polska nie będzie proszoną do pracy Rady Ligi. Polska nie ma zamiaru rezygnować z praw przysługujących jej na zasadzie artykułu 4-go traktatu.

Dlaczego Rada najw. zgodziła się na plebiscyt?

Wynurzenia Clemenceau.

Ajaccia. PAT. Ag. Havasa. Clemenceau, który przebywał na Korsyce, w czasie swoich przemówień w ratuszu mówiąc o traktacie wersalskim, oświadczył między innemi: jeżeli zgodziliśmy się na plebiscyt na Górnym Śląsku, zgodziliśmy się na to z tego powodu, że skłoniła nas ku temu większość sojuszników powtóre z tego powodu, iż plebiscyt odpowiada zasadzie o prawie samostanowienia narodów.

Rokowania polsko-litewskie jeszcze nie rozpoczęte.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). W sprawie podjęcia rokowań polsko-litewskich pod przewodnictwem Hymansa powzięto dotychczas żadnych decyzyi. A... nazy odbyć ma narady z ... ymansem i ...kami sekretaryatu generalnego Ligi w sprawie problemu litewskiego. Celem otrzymania wiadomości prezydent delegacyi litewskiej miał przybyć do Genewy we środę, członkowie zaś delegacyi litewskiej przebywają już w Genewie od kilku dni.

Ameryka zmienia swe stanowisko wobec Ligi narodów?

Poldhu. PAT. Radio. „Daily News" donosi z Genewy, że Stany Zjednoczone zmieniają swój kurs w stosunku do Ligi narodów. Nie ukrywają one, że Ligę należy zrekonstruować zasadniczo pod względem prawnym i politycznym, są za daleko idącemi reformami, ale nie zajmują wobec niej tak opozycyjnego stanowiska jak dotychczas. Obecne posiedzenia, poświęcone problemowi śląskiemu, będą dla Ligi kamieniem probierczym, dla jej autorytetu międzynarodowego i wogóle siły życiowej. Ostateczne ustosunkowanie się Ameryki do kwestyi Ligi zależeć będzie od wyników konferencyi waszyngtońskiej. Ameryka chciałaby raczej widzieć dwa trybunały światowe, w myśl zasady Monroego. Sfery kierujące w Stanach Zjednoczonych zdają sobie jednak sprawę, że to praktycznie jest nie do przeprowadzenia, to też zdaje się zgodzą się na dotychczasową Ligę Narodów, ale jako warunek przystąpienia postawią daleko idące żądania reformy, może nawet autonomii dla spraw amerykańskich.

Na marginesie ustawy o zwalczaniu lichwy.

Leży przed nami Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 67 poz. 449 wraz z odnośnemi rozporządzeniami ministerstwa aprowizacyi z objaśnieniami doc. Dra Józefa Reinholda. Nie chcemy tym razem wchodzić w ocenę całości ustawy, w jej analizę ze stanowiska prawa i stosunku do jej prototypów, gdyż uczynił to już kto inny na tem miejscu. Chodzi nam raczej o rzucenie kilku drobnych uwag, jakie nasuwają się przy zastanawianiu się nad ratio legis, jaka przyświecała, czy przyświecać winna ustawodawcy przy redagowaniu podobnej ustawy, uwag jednak mniej natury prawnej, a więcej ekonomicznej i społecznej. A czynimy to tem chętniej i łatwiej, że nam je podsunął sam wydawca komentarza, z rzadka bądźcobądź u ludzi tej kategoryi śmiałością i trzeźwością poglądów społecznych.

Najcenniejszem jest zapatrywanie autora wzmiankowanego komentarza na politykę kryminalną, jaka przemawia z samego istnienia ustawy wogóle, a z artykułów, zawierających sankcye karne dla przestępnych czynów nią objętych w szczególności, — zapatrywanie, w którem chcemy widzieć do pewnego stopnia społeczno-polityczne credo autora. Zdaniem jego należy omawianą ustawę uważać za półśrodek, który może pomścić nadużycia, ale zła gruntownie uleczyć nie zdoła. „Jedynie świadoma twórcza praca, zamiast szału zniszczenia — powstrzymać potrafi szalejącą drożyznę i naprawić obecne stosunki ekonomiczne. „A tylko naiwna wiara we wszechmoc ustawy może jej przypisać zdolność do regulowania objawów życia gospodarczego zapomocą zakazów i kar" (l. c. str. 5).

Rząd, któryby ograniczył się do zwalczania lichwy za pomocą kar nakładanych na „paskarzy" i nie przedsięwziął żadnych innych zarządzeń, mających na celu sanacyę stosunków gospodarczych, cierpiałby chyba na daltonizm społeczny.

O cóż chodzi? O pojęcie lichwy wojennej. Tu chcemy iść szlakiem myśli rzuconych przez komentatora z okazyi omawiania art. 19 cytowanej ustawy, który nakłada surową sankcyę karną na tego, „kto za przedmioty powszechnego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń wzajemnych, oczywiście nadmiernych, lub kto takie ceny, świadczenia lub obietnicę tychże przyjmuje".

Znamię lichwy wojennej może stanowić bądźto nadmierny zysk, bądźto nadmierna cena. System pierwszy, subjektywny, przyjęło przeważnie ustawodastwo zagraniczne; prawodawca polski przyjął system „nadmiernie wygórowanych cen", system objektywny, — jak o tem świadczy dopiero przytoczona osnowa art. 19. Wedle systemu tego o cenie danego towaru stanowią koszta własne sprzedającego i tzw. normalny zysk „obywatelski", wahający się w granicach między 10—20%. Ale i w podobnem określeniu są jeszcze pojęcia nieustalone i elastyczne: „Koszta własne sprzedającego" i „normalny zysk". Czyż one są na tyle ścisłe, by mówiły za siebie? Cóż stanowi „koszta własne sprzedającego?" Czy cena nabycia towaru, powiększona o efektywne koszta transportu, opakowania przy uwzględnieniu ewent. manka, koszta najmu lokalu i najmu usług personalu? Czy może dopuszczalnem być winno policzenie sobie przez sprzedawcę pewnego procentu na ewentualne nieprzewidziane wydatki i straty — na co motywy omawianej ustawy o lichwie wojennej zezwalają — ? Czy wszelkie wydatki, łożone na dany towar należy zaliczyć do ogólnej sumy kosztów własnych czy też tylko racyonalne i konieczne nakłady — Te i tym podobne wątpliwości nasuwają się również przy sposobności roztrząsania pojęcia „zysku cywilnego", zwanego również „zwykłym" lub „uczciwym". Bo choć usus for uważa za zysk prawnie dopuszczalny 10—20% od kosztów własnych, zależnie od tego czy chodzi o towary powszedniego użytku, czy towary zbytkowne, to jednak nie stanowi to kryteryum objektywnego, ale często dowolne.

Na tle powyższych rozważań komentatora nasuwają się dalsze pewne wątpliwości.

Gdzie będą granice „kosztów własnych", „zysku cywilnego", które praktyka sądowa musi usiłować ustalić, by móc ferować wyroki sprawiedliwie? Czyż jej się to uda? Sądzimy, że ta sprawiedliwość będzie conajmniej względna, gdyż każdy z wyroków będzie w sobie zawierał nieco wątpliwości co do słuszności kary za przestępstwo, na które ona miała stanowić reakcyę. W szczególności, jak mieliśmy zawsze przekonanie, że ceny maksymalne nie sprowadzą taniości, wzgl. nie zapobiegną drożyźnie artykułów spożywczych, podobnie też śmiemy twierdzić, że grzywny — choćby milionowe! — kary na wolności i choćby na życiu — co w artykule 24 nowej ustawy o lichwie jest przewidziane — nie stanowią remedium na te wszelkie przejawy pośrednictwa. Póki bowiem pośrednictwo istnieć będzie, póty będzie kwitło paskarstwo. Bo jak pośrednictwo jest rodzonem dzieckiem dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego, tak też i paskarstwo jest przyrodzoną siostrą pośrednictwa. Istniejące warunki społeczno-gospodarcze stanowią podatne podłoże dla zarazków chorobotwórczych, które rosną, rozprzestrzeniają się i gangrenizują tkanki organiczne, przyprawiając je o powolne obumieranie.

Kupiectwa w dzisiejszym ustroju — na wszelki sposób nie bez wyjątku — nie należy winić o złą wolę, nieuczciwość itp. — Jest ono nieodrodnem dzieckiem dzisiejszego ustroju, spełniającem bardzo doniosłą funkcyę gospodarczą.

Naszem zdaniem anarchia gospodarcza i rozluźnienie się trybów maszyny społecznej zniewalają kupca bardzo często w obecnych warunkach do stania się „paskarzem". Dlatego kary wymierzane „paskarzom" niestety nie wyplenią paskarstwa, skoro przy obecnej konstelacyi sił gospodarczych przychodzą do głosu i czynu prawa na przekór wszelkim ustawom idące.

Dr. O. M.

XANROF.

OFIARA.

tłumaczyła Dr. H. Fromowicz-Stillerowa.

Siódma godzina wieczorem. Pociąg okrężny, przepełniony, ma odejść z dworca św. Łazarza, unosząc z serca Paryża ku małym oddalonym stacyjkom urzędników, którzy pożerają dzienniki wieczorne, osądzając i przedyskutowując z najdzikszą gwałtownością czynności rządu, romantyczne panny sklepowe, które czytają dalej od zagiętej strony romans o zatłuszczonej okładce, wypożyczony z biblioteki miejskiej i ciężkich zabrudzonych, zasmarowanych robotników, obarczonych workami pełnymi narzędzi, groźnymi dla kolan sąsiadów.

Wszystkie przedziały drugiej klasy są tak przepełnione, że zdumiałby się nawet handlarz sardynek. Jeden tylko przedział jest do połowy zapełniony. Gruba drzemiąca kasyerka; stary pan sztywny, wściekle poważny, suchy, — zapewne jakiś zastępca szefa w ministerstwie — i trzej młodzieńcy, niewątpliwie jacyś pomocnicy handlowi bez indywidualności, którzy puszą się dumni z dostojnego towarzystwa kolejowego.

Nagle drzwi otwierają się gwałtownie; wsiadają dwaj robotnicy, niezgrabni, trzymając się drzwi z nadmiernym a niepotrzebnym wysiłkiem i siadają naprzeciwko siebie rozsuwając z olbrzymią energią uderzeniami bioder swych sąsiadów.

Pierwszy robotnik ‚stary pochylony, złamany całodzienną pracą, wydaje się bardzo podnieconym trzema codziennemi kieliszkami absyntu, które właśnie wypił, a które go obdarzyły rozmownością nagłą, niezmęczalną i poufałą. Drugi jest całkiem młody, chudy, zmęczony i milczący.

Pociąg odjeżdża. Początkowo wszystko idzie dobrze. Stary robotnik ozdabia wątek swej rozmowy najróżnorodniejszymi dowcipami, nanizanymi jak paciorki naszyjnika i zwraca się z wyraźnem upodobaniem do suchego pana, w którym odgaduje człowieka wyższego — a więc zdolniejszego do zrozumienia całej doniosłości jego uwag.

Ciągle tak mówiąc, stary robotnik wyciąga z kieszeni obrzydliwą fajkę i tu właśnie zaczyna się tragedya.

Suchy pan (przerywając gestem spostrzeżenia starego robotnika co do kwestyi angielskiej nad Nigrem, którą ten miesza pomysłowo z kwestyami kopalni złota w Transvaalu, wystawy z r. 1900 i pracy dzieci w fabrykach.) — Przepraszam, mój poczciwy...

Stary robotnik (przekonany, że pan chce mu się sprzeciwić i zachwycony sposobnością olśnienia go siłą swej argumentacyi.) — Pan się ze mną nie zgadza? Może pan śmiało powiedzieć!

Suchy pan (nie racząc objaśnić go w tym punkcie). — Przepraszam, co to jest? (Wskazuje z obrzydzeniem na fajkę).

Stary robotnik (z dumą) — To? To jest córuchna, to moja fajka.. Odozyna Soczysta, którą nazwałem tak z powodu jej właściwości naturalnych...

Suchy pan. I... ma pan zamiar zapalić ją?

Stary robot. (zdziwiony) — No, pewnie!

Suchy pan — No to trzeba było wsiąść do przedziału dla palących. Ale tutaj (bardzo wyraźnie) nie będziesz jej pan palił!

(Poruszenie pełne uznania wśród audytoryum, które czuje pewien żal do obydwu robotników za zamącenie jego spokoju).

Stary rob. (osłupiały) — Nie będę jej palił? Nie będę palił córuchny? (Spogląda kolejno na trzech podróżnych bez indywidualności, na grubą kasyerkę a wreszcie na swego młodego towarzysza, usiłując nadaremnie wyczytać w ich twarzach wrażenie tak anormalnego zakazu. Ale, skoro nikt nie oburza się, jakby to wypadało, powraca do suchego pana — pozbawionego nagle w jego umyśle całej aureoli wyższości — i pyta się go na pół pogardliwie, na pół zaczepnie). A dlaczegóż to nie będę palił?

Pan (bardzo wyraźnie). — Bo jeżeli pan zapali, to na pierwszej stacyi każę pana wysadzić i spisać protokół...

Stary rob. (bardzo nerwowo i obruszając się żywo). To dobrze!.. A to dobrze!. To mi się podoba!. Pan myśli, że się przestraszę? (Wyciąga z głębin swych kieszeni chustkę do nosa, która ma wspaniałość i rozmiary szala z imitowanego kaszmiru, kawałek ołówka, śrubociąg, różne okazy gwoździ — a wreszcie paczkę tytoniu, przypuszczalny cel tego długiego szukania). — Nie palić! No, to zobaczy pan!

Młody robotnik (pojednawczo). — Nie rób se nic z tego, Tricot, będziesz palił później!

Stary robot. (oburzony, napycha swą fajkę). — Później? A jak ja chcę teraz palić? Na mocy jakiego prawa mi przeszkadza, co? Wsiąść do przedziału dla palących.. Co to ma do rzeczy?.. (Zamierzając pokonać suchego pana przekonywującą historyą). Kiedyś, wsiadłem tam, do palących.. No, i — zapomniałem fajki; nie paliłem. No, i nikt mi nic nie powiedział! (Tryumfująco). Widzi pan?.. Co mi pan zawraca głowę przedziałem dla palących? (Z uprzejmym uśmiechem do reszty towarzystwa by sobie ją pozyskać). Wszędzie mogą być ludzie dobrze wychowani!. (Jednakowoż, po ponownem przeszukaniu owych kieszeni, wkłada tam z powrotem tytoń i swoje inne

Wytyczne naszej polityki zagranicznej.

Wywiad z ministrem Dąbskim.

Wczorajszy „Kuryer Lwowski" zamieszcza wywiad jednego ze swych współpracowników z wicemin. Dąbskim na temat wytycznych linij naszej polityki zagranicznej.

Wywiad zaczął się od poruszenia sprawy wyników ostatniej konferencyi helsingforskiej. p. wiceministra.

— Jak słyszałem, konferencya ostatnia z państwami nadbałtyckiemi zrobiła na panu jak najlepsze wrażenie dzięki rezultatom osiągniętym.

— Tak, zjazd ostatni doprowadził do poważnego zbliżenia pomiędzy państwami nadbałtyckiemi a Polską, zrozumienie konieczności utrwalenia tego związku jest wśród tych państw jak największe. Szczególnie Finlandya popiera gorąco każdy projekt urzeczywistnienia zapoczątkowanego ścisłego porozumienia, sprowadzenia go na realne tory. Związek ten otwiera Polsce drogę do portu w Libawie i Rydze. — Szczególnie ten pierwszy port nabiera dla nas doniosłego znaczenia. Posiadając wody niezamarżające zimą i doskonałe urządzenia oraz dogodne połączenie kolejowe ma dużą przyszłość przed sobą. Nasze stosunki z Gdańskiem oraz jego niewygodne pod względem militarnym położenie, grożące w każdej chwili możliwością odcięcia nas od morza nie stwarza dla nas najwygodniejszej sytuacyi i każe szukać możliwego oparcia i w innych punktach nadmorskich. Zbliżenie nasze nabiera tem poważniejszych cech trwałości, że jest połączone ze stałemi peryodycznemi konferencyami przedstawicieli poszczególnych państw, wchodzących w skład porozumienia. Na skutek wniosku finlandzkiego, który został gorąco poparty przez Estonię, jak już wiadomo, jest z pism, najbliższa konferencya odbędzie się w Warszawie. Ze względów politycznych ten wybór miejsca konferencyi w chwili obecnej w Warszawie dowodzi jednak, że pewne rezultaty zostały osiągnięte.

Pan Minister zapewne myśli o Litwie i jej stosunku do nas, przerwałem wynurzenia.

W pewnym stopniu i ta rzecz winna być rozpatrywana, jednak ona nie jest najważniejszą, ani jedyną. W stosunku do Litwy zawsze oświadczaliśmy gotowość przystąpienia do jaknajściślejszego związku i jedynie uporczywe stanowisko negatywne Litwy jest przyczyną niemożności doprowadzenia do skutku naszych gorących pragnień dojścia do odpowiedniego porozumienia.

Pretensye Litwy w stosunku do nas idą po linii zupełnie nieuzasadnionej. Stanowisko ich w sprawie propozycyi p. Hymansa, które były szczytem ustępliwości w stosunku do tego państewka, utrudnia ogromnie sytuacyę nie nam, lecz Litwie. Nie zdaje mi się, aby to stanowisko polityków litewskich w sposób dodatni wpłynęło na wzmocnienie ich pozycyi w świecie sąsiadów, może z wyjątkiem sąsiada zachodniego, Ustępliwości naszej w stosunku do Litwy jednak już nadszedł kres.

Ostatnie słowa p. Dąbskiego brzmiały bardzo stanowczo.

Po ... [illegible] pytałem:

— Jaki charakter, jakie cele i jakie rezultaty prócz omówionych może przynieść zbliżenie państw nadbałtyckich?

— Dziś jeszcze przedwczesne by było określać formy ostateczne tego zbliżenia. Przedewszystkiem celem naszym jest poprzez wzajemne zbliżenie dopomóc sobie do rozbudowy i odrodzenia wewnętrznego państw wchodzących w skład porozumienia nadbałtyckiego. Nie żywimy wrogich zamiarów przeciw żadnemu z sąsiadów, chcemy tylko spotęgować nasz prestige zewnętrzny.

W sprawie stosunku do Rosyi oświadczył wicemin. Dąbski:

— Zawarty pokój stwarza platformę szeroką do wzajemnego współżycia dwóch narodów. W stosunki wewnętrzne Rosyi nie chcemy się mieszać zupełnie. Szeroka linia graniczna otwiera możliwość i konieczność ścisłego zadzierzgnięcia kontaktu pod względem gospodarczym i handlowym. Na tym terenie wzajemności usług mogą obydwa państwa osiągnąć wielkie rezultaty. Z powyższego programu w stosunku do Rosyi może pan wyciągnąć wnioski o naszych zamiarach na przyszłość, projektach, które je[illegible]ają wprowadzić w życie.

Pod kątem pokoju i wytężonej pracy wewnętrznej idzie dzisiaj nasza polityka zagraniczna.

Przegląd polityczny.

Anglia za utrzymaniem gabinetu Wirtha.

„Daily Chronicle" podaje, że zamordowanie Erzbergera sprowadzi za sobą i w Anglii powikłanie pewnych trudnych problemów. Zachwianie stanowiska rządu niemieckiego nie może być po myśli koalicyi, której zależeć musi na utrzymaniu gabinetu Wirtha. Żaden inny bowiem rząd niemiecki nie zgodziłby się na zobowiązania obecnego gabinetu. „Daily News" piszą, że alianci nie życzą sobie objęcia rządów w Niemczech ani przez reakcyjnych nacyonalistów, ani też przez spartakowców. Pismo domaga się dalej natychmiastowego zniesienia sankcyj, ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec i rychłego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

Minister Torlakow o sytuacyi w Bułgaryi.

W wywiadzie z jednym ze współpracowników „Wiener Morgenzeitung", udzielił bułgarski minister finansów Torlakow, następujących informacyj w sprawie obecnego położenia w Bułgaryi:

„Bawiłem w Paryżu i w Londynie, aby się zaznajomić z międzynarodowem położeniem finansowem i załatwić przy tej sposobności kilka problemów finansowych, dotyczących Bułgaryi, Francyi i Anglii. Podczas mego pobytu za granicą nabrałem przekonania, że gospodarcze położenie państw zwycięskich nie przedstawia się o wiele lepiej, niż w państwach, które przegrały wojnę. Przeprowadzenie traktatów pokojowych nastręcza mnóstwo trudności i to nietylko pokonanym, ale również i zwycięzcom. To też koniecznem jest znalezienie, drogą ugody, pewnej wypadkowej, któraby się stała podstawą międzynarodowego porozumienia. Tylko takie mogłoby, zdaniem Torlakowa, sprowadzić konsolidacye gospodarcza i uzdrowienie stosunków ekonomicznych. Niezbędnem jest powołanie do życia instytucyi celem wzmożenia międzynarodowej produkcyi i dostarczania ubogim krajom surowców po możliwej cenie.

Co się tyczy położenia w Bułgaryi, oświadczył min. Torlakow, że wszystkie pogłoski o przesileniu w Bułgaryi nie odpowiadają prawdzie. Wewnętrzne stosunki w Bułgaryi ustaliły się już najzupełniej, a za rządem obecnym stoi przygniatająca większość narodu, przekonana o tem że polepszenie sytuacyi w Bułgaryi sprowadzi jedynie wytężona praca. W państwie bułgarskiem nie dają sie zauważyć żadne tendencye przewr[illegible]owe ani komunistyczne. Wywiad zakończył mi[illegible]ster bułgarski zapewnieniem, że Bułgarya z[illegible]je się na drodze do uzdrowienia stosunków [illegible]podarczych, do czego przyczynią się równ[illegible] [illegible]raktaty handlowe, jakie rząd bułgarski z[illegible] [illegible]za zawrzeć z Austryą i innemi państwami.

skarby i kręci swą fajkę z miną niezdecydowaną, widocznie nie śmiąc zapalić).

Młody robt. (zachęcając go do rozsądku) — Nie rób se nic, Tricot, zapalisz później!

Stary rob. (wywijając nagle swą fajką, tonem wściekłym na pół rozżalonym). — To zawiele jednak, żeby dlatego, że się panu nie podoba, nie módz dziś palić!.. Kiedy od czwartej z rana — tak, prosze pana, od czwartej godziny — cieszę się, że se zapalę moją fajkę! (Rozczulając się). To niedobrze... Nie, to niedobrze pozbawiać biednego starego, jak ja, tej odrobiny przyjemności, jaka mu pozostaje... (Blizki płaczu). Pan tego nie może wiedzieć, bo pan ma cylinder: ale moje życie nie jest wesołe, a pan mi odmawia jedynej pociechy!

(Znać uwagę w wagonie.) — Gruba kasyerka ma pobłażliwą minę — Sam suchy pan wydaje się lekko zachwiany).

Młody robotnik, (rozczulony) — Nie rób se nic z tego, Tricot, będziesz palił potem!

Stary robot. (ze łzami w głosie). — Całe rano, od tego paskudnego świtu, nie mogłem, bo mi majster nie daje palić podczas roboty.. (Audytoryum jest wzruszone). Podczas śniadania nie mogłem, bo mi w garkuchni nie dali palić przez jakieś damy co są tam na pensyi i jedzą równocześnie!. (Wzruszenie audytoryum wzrasta). Cały czas potem nie mogłem, bo mi majster dalej nie pozwala.. (Wzruszenie coraz silniejsze). Powiedziałem sobie: Pociesz się, będziesz palił wieczór we wagonie... (Płaczliwie). A ponieważ nie jestem u palących, to znowu pan mi nie pozwala! (Ogólne potępienie. Suchy pan jest onieśmielony). Psiakrew! taki los!

Młody robotnik (pocieszająco). Nie rób se nic z tego, Tricot, będziesz palił potem!

Stary robot. (zapłakany, obcierając nos z hałasem). Potem! Czy ja mogę? Powiedz? Czy ja mogę? Przy mojej biednej żonie, która mi także nie pozwala palić, bo kaszle.. (Gwałtownie wzruszony). Już czterzdieści lat, jak ona kaszle. Ona zawsze kaszlała.. Na to niema rady... (Z bólem nieco uspokojonym przez dumę okazania pewnej wiedzy). To jest płucne! (Znowu we łzach). No i co się dzieje? Że od czterdziestu lat nie mogę palić w domu!.. (Wzruszenie audytoryum dosięga szczytu). A dlatego, że się tak panu podoba, nie mogę i tutaj palić! No, jestto sprawiedliwie? No, czy nie jestto bezprawie? (Audytoryum jest całkowicie zdobyte).

Pan (usiłując usprawiedliwić swe postępowanie). — Ale, skoro jest kobieta w przedziale...

Gruba kasyerka (oburzona). — Ależ ja się nie skarżę!. Ten pan może śmiało palić swą fajkę, jeżeli ma ochotę!

Stary rob. (kłaniając się z miną przejętą). Dziękuję pani; dziękuję pięknie, moja dobra pani. (Rzucając na suchego pana spojrzenie pełne urazy). Ale to ten pan się sprzeciwia, nie pani!

Suchy pan (spostrzegając w zachowaniu audytoryum wyraźną nieprzyjaźń, wzrusza ramionami). Dobrze więc! Pal pan, jeżeli to panu sprawia przyjemność! (Szmer uznania i ogólnej ulgi).

Młody robot. (zachwycony). — No, Tricot, możesz teraz palić!

Stary rob. (z wielką godnością). Tak! A potem będę uważany za nieokrzesańca, za ciurę, za włóczęgę, bo paliłem przed kobietą!.. (Ironicznie). Jakby ją to miało otruć —Wielkie nieszczęście!— (Stanowczo). Ale wszyscy mogą być spokojni: nie będę palił!

(Zdziwienie towarzystwa, szybko zastąpione podziwem dla takiej wielkoduszności. Suchy pan jest coraz więcej zakłopotany).

Pani (kiedy pociąg właśnie staje). To ja panu krępuję, mój poczciwy człowieku? No, niech pan się pocieszy: ja tu wysiadam. (W istocie, wysiada.. Ale pociąg rusza a Tricot jeszcze ciągle nie zapalił fajki).

Młody robot. (zachwycony). No, Tricot, możesz teraz palić!

Stary rob. (z coraz większą godnościa). Nie, nie będę palił, bo są tacy, co się temu sprzeciwiają!

Suchy pan (nieśmiało). — Ale, skoro przestałem...

Stary rob. (dumnie). Ja nie mówię do pana! (Unosząc się trochę). Ale, niech mi kto powie, do czego tytoń służy, po co go wynaleziono? (Uderzony nagłą myślą). A trafiki? Więc ten p[illegible] chce żeby zniesiono trafiki? A wdowy po wojsk[illegible]ych, co je trzymają, chce pan, żeby też zniesiono? (O-

burzony). I mówi jeszcze, że ja nie mam uszanowania dla kobiet!

Suchy pan (zniecierpliwiony). Ależ, do djabła...

Stary robot. (całkiem salonowo). — Niech pan będzie spokojny nie będę palił. Grzeczność przedewszystkiem.....

Suchy pan (zrozpaczony). Ileż skrupułów! wolę przenieść się do innego przedziału na najbliższej stacyi!

(W istocie, jak tylko pociąg staje, suchy pan wysiada i wchodzi wściekły do innego przedziału. Ogólna ulga. Ale kiedy pociąg znowu rusza, Tricot jeszcze nie zapalił swej fajki).

Młody rob. (zniecierpliwiony). — No, Tricot, teraz możesz palić!

Stary rob. (z uporem). — Nie, nie będę palił!

Trzej podróżni bez indywidualności (chórem, błagając). — Ależ tak! ależ tak! Niechże pan pali! Skoro prosimy o to!

Stary rob. (nieubłagany). — Nie! Nie będę palił! Znam moją godność! (Osłupienie ogólne. Ale Tricot trzyma się. Stacye mijają, podróżni wysiadają jedni po drugich, i on sam przybywa do celu swej podróży, bohatersko, nie zapaliwszy fajki całkiem napchanej, którą ciągle trzyma w ręce.).

Młody rob. (pełen podziwu, w chwili wysiadania). No, Tricot, dlaczegożeś to nie chciał palić twojej fajki?

Stary robotnik (tonem płaczliwym, w którym drgają wszystkie rozczarowania, wszystkie smutki, wszystkie rozpacze ludzkie). Nie miałem zapałek!

KRONIKA.

Kraków, 3 września.

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **Nadzwyczajne wydanie** „Nowego Dziennika". Wczoraj przedpołudniem po otrzymaniu depesz od naszego korespondenta w Karlsbadzie o otwarciu XII-go Kongresu syońskiego, wydaliśmy nadzwyczajne wydanie, które zostało w kilku godzinach rozchwytane. W dzisiejszym numerze podajemy treść nadzwyczajnego wydania znacznie rozszerzoną nowemi wiadomościami z Karlsbadu. Redakcya nasza nadal starać się będzie podawać czytelnikom jaknajrychlej wiadomości o przebiegu obrad Kongresu.

— **Groźba zamknięcia elektrowni.** Po kilku miesiącach, podczas których miasto nasze miało zapewnione oświetlenie a zakłady przemysłowe popęd elektryczny, obecnie stoimy znowu przed groźbą zamknięcia elektrowni miejskiej. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, z powodu nieprzydzielenia elektrowni węgla przez Inspektorat węglowy, zapas węgla jest zupełnie wyczerpany i starczy zaledwie na kilka godzin. Jeżeli w ciągu dnia węgiel nie nadejdzie, elektrownia będzie zmuszona zastanowić ruch już w nocy z soboty na niedzielę.

— **Przejazd sierót ukraińskich przez Kraków.** Wczoraj przejechało przez Kraków 51 żyd. sierót ukraińskich w wieku od 4—14 lat, których rodzice zostali zamordowani podczas pogromów. Dzieci te wysyła Żyd. organizacya w Paryżu do Argentyny. Wszystkie te dzieci, które znalazły swych opiekunów, straciły podczas pogromów ojców i matki a niektóre z nich i całe rodzeństwo Organizacya paryska wyśle łącznie 500 dzieci do Argentyny. Na dworcu w Krakowie oczekiwał je prezydent Gminy Żyd. p. Dr. Rafał Landau. Dzieci otrzymały na koszt gminy żyd. w Krakowie obiad, poczem udały się w dalszą podróż.

— **Zgłoszenia zmian w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotników.** Magistrat wzywa właścicieli i kierowników Zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i Zakładów użyteczności publicznej, aby celem sprostowania rejestrů pracowników uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej zgłosili w Wydziale III. c. Magistratu dnia 3, 4 i 5 bm. wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników wskutek przybytku i ubytku pracujących.

— **Cennik wyrobów masarskich.** Magistrat wzywa masarzy i sprzedających wyroby masarskie, aby do dnia 5 bm. przedłożyli Komisaryatowi targowemu do zatwierdzenia cenniki tych artykułów pod rygorem przewidzianych kar. Za sprzedaż wyrobów masarskich po cenach wyższych od zatwierdzonych winni będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego.

— **Podwyższenie opłat za wywóz śmieci.** Wskutek znacznej zwyżki cen paszy, robocizny itp., Magistrat podniósł obecną taryfę za wywóz popiołu i śmieci do wysokości 37 mk za skrzynkę, a za wywóz nieczystości kloacznych do wysokości 820 mk za 1 m3.

— **Teatr miejski: opera i operetka.** Przedstawienie Moniuszkowskiej „Hrabiny" w dniu otwarcia sezonu operowego 3 września 1921 r. zapowiada się świetnie. Niebywały pokup na bilety już w pierwszym dniu otwarcia kasy dowodzi niezwykłego zainteresowania publiczności, zarówno w odniesieniu do operowego arcydzieła, jak też do samego przedstawienia. Nie szczędzono też kosztów i trudów, by operę wystawić z przepychem. W przedstawieniu wystąpią znakomici artyści opery warszawskiej: p. Mechówna, świetna primadonna opery warszawskiej, p. Bogucki, baryton opery warszawskiej i p. Stępniowski, tenor opery królewskiej w Belgradzie. „Hrabinę" reżysruje p. K. Krugłowski. Balet wchodzący w skład tej opery jako istotna część akcyi, stanowić będzie sam przez się niezwykle atrakcyjny wstęp jako przepyszny obraz najwyższej choreograficznej sztuki. Dalsze przedstawienia „Hrabiny" 4 i 5 bm.

— **Z teatru „Bagatela".** Wczorajsza premiera „Prawdziwa miłość" osiągnęła wielki sukces. P. Nowacki zachwycił wszystkich swą grą. Reżyserya jego przy udziale p. Loewenkrona była niezrównaną. Pani Olska dowiodła szczerości swego dużego talentu, inni artyści tworzyli doskonały zespół.

—— **Za podbijanie cen zboża** skazał urząd walki z lichwą Wilhelma Wiśniewskiego, rzeźnika, na karę 14 dni aresztu, grzywnę 15.000 mk oraz konfiskatę 200 klg zboża.

— **Za fałszerstwa węglowe** i uprawianie lichwy aresztowano Hirscha Schmerza l. 40 z Podgórza, oraz Nettę Salomon, zamieszkałą przy ul. Koletek 8.

— **Kradzież 13.000 mk niem.** Aresztowano Wł. Girscha, pomocnika elektro-monterskiego, który podczas naprawy dzwonków elektrycznych w mieszkaniu Leona Knedla przy ul. Siemiradzkiego 35, skradł z półki 13.000 mk niem.

— **Wypadek tramwajowy.** Onegdaj przedpołudniem zderzył się tramwaj u wylotu ul. Król. Jadwigi z wozem naładowanym gliną. Zderzenie było tak silne, że stojący obok wozu Jan Gonek pchnięty wpadł pod koła wozu, przyczem się dotkliwie potłukł.

—o—

— **Iwriah.** Dziś odczyt p. Dra Semmla n. t. „Z zagadnień przyrody". Początek punktualnie o godzinie 4-tej.

Z sali sądowej.

— **Skrytobójczyni przed sądem.** Wczoraj rozpoczęła się nowa kadencya sędziów przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawą przeciwko Janinie Ślęzakowej, oskarżonej o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na swoim mężu i pasierbach. Janina Ślęzakowa jako kobieta 24-letnia wyszła w r. 1919 za mąż za znacznie od niej starszego, bo liczącego wówczas lat 50 Jakóba Ślęzaka, dozorcę placu sportowego Jutrzenki, który z pierwszego małżeństwa miał troje dzieci: Antoninę l. 19, Stanisława l. 13 i Adama l. 10. Z początku pożycie małżeńskie między obwinioną a jej mężem, jak niemniej stosunek do pasierbów były znośne. W niedługim jednak czasie harmonia zaczęła się psuć a powodem tego były nieporozumienia, jakie powstały na tle znikania z domu pieniędzy, ubrań i artykułów spożywczych. Ponieważ Antonina Ślęzakówna miała dowody, że macocha przedmioty powyższe z domu wynosiła, zażądała od niej pewnego dnia zwrotu zabranych rzeczy. Rozgniewana Ślęzakowa obrzuciła pasierbicę stekiem obelg, dodając na końcu słowa: „Wy jeszcze do tygodnia będziecie zdychali w szpitalu". Odtąd wyrodna macocha zaczęła obmyśliwać sposoby wykonania strasznej groźby. Po kilku dniach dojrzała w niej myśl pozbycia się męża i pasierbów przez podanie im do potraw trucizny. W tym celu wystarała się o węglan barowy, znany środek na tępienie szczurów, który w d. 25 maja 1920 r. podała w zupie na śniadanie mężowi, pasierbom i zajętemu u nich w gospodarstwie służącemu Janowi Orczykowi. Po spożyciu posiłku Ślęzak z Orczykiem wyjechali w pole do pracy, Stanisław i Adam Ślęzakowie poszli do szkoły, pasierbica zaś została w domu, by pomóc matce w gospodarstwie. Po kilku godzinach Ślęzakówna dostała strasznych boleści. W niedługim czasie wrócili ze szkoły obaj chłopcy ze zsiniałemi wargami, z pianą na ustach i upadłszy na ziemię, zaczęli wić się wśród okropnych cierpień. Równocześnie prawie nadszedł Jakób Ślęzak, trzymający się ledwo na nogach, a wieczór przywieziono na wozie prawie bez życia leżącego Orczyka.

Uwiadomiony o podejrzanych objawach chorobowych w rodzinie Ślęzaków lekarz Pogotowia przyjechał na miejsce z karetką i zarządził przewiezienie chorych do szpitala, gdzie Orczyk niebawem zmarł. Tymczasem Ślęzakowa widząc okropne skutki swej zemsty, uciekła z domu i dopiero 3 czerwca ub. r. zdołano ją aresztować. Eskortowana w dniu 3 lutego br. z aresztu sądowego do więzienia w bastyonie zbiegła i ukrywała się przez kilkanaście dni. Ponowne aresztowanie jej nastąpiło w d. 17 lutego.

Przedłożone do analizy wnętrzności śp. Jana Orczyka wykazały zawartość znacznej ilości związków trującego metalu baru, stanowiących silną truciznę, porażającą serce.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano obwinioną i świadków. Ślęzakowa nie przyznała się do winy twierdząc, że do zupy nalała lekarstwa, jakiego używała do zębów. Na zapytanie, poco lekarstwo do zębów lała do zupy, dała wymijające odpowiedzi. Świadkowie zeznali obciążająco, przedstawiając ją jako kobietę niedobrą i niechlujną.

Na wniosek obrony po zamknięciu postępowania dowodowego rozprawę odroczono celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej.

Rozprawie przewodniczył s. s. O. Hubaczek, oskarżał prok. Michałowski, bronił adwokat Dr. Birnbaum.

Głosowanie w komisyi skarb.-budżetowej.

Gabinet nie obalony. — Komisya domaga się rychłego zwołania Sejmu.

M. Warszawa. (Telefonem). Komisya skarbowo budżetowa pod przewodnictwem Dra Diamanda, w obecności prezydenta Witosa i ministra Steczkowskiego po zakończeniu dyskusyi generalnej nad budżetem, przystąpiła na zarządzenie przewodniczącego do głosowania.

Głosowanie rozpoczęto od wniosku pos. Stapińskiego, który brzmi: „Rozprawa generalna wykazała faktycznie **zaniedbania rządu prawie we wszystkich dziedzinach administracyi państwowej.** Stwierdzono przytem, **że niekorzystny** stan **budżetu** państwowego jest w znacznej mierze wynikiem nieudolnej gospodarki rządowej. Program rządowy, przedstawiony przez ministra skarbu Steczkowskiego nie przekonał Komisyi, czy można by się spodziewać gruntownej i rychłej zmiany na lepsze, nie **wzbudził zaufania** do rządu. W takim stanie rzeczy **bez zmiany** składu rządu **rozpatrywanie preliminarza budżetowego jest** bez celowem". Za wnioskiem tym oddano 3 głosy na 28 obecnych.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek p. Głąbińskiego, który brzmi: „Nie mając zaufania do rządu i do jego zdolności w wyprowadzeniu gospodarki państwowej z ciężkiego położenia, Komisya skarbowo-budżetowa przechodząc do szczegółowego preliminarza budżetowego, stwierdza, że **jedynie zasadnicza zmiana rządu i sejmu zdoła doprowadzić do uzdrowienia stosunków finansowych i monetarnych**". Wniosek ten **upadł** 10 głosami przeciw 13, przy 5 wstrzymujących się od głosowania. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele Zw. Lud. Nar., Nar. Chrz. Str. Lud. (grupa Dubanowicza), Ch. Dem., grupa Stapińskiego i Związek posłów nar.-żyd. Przeciw głosowali P. S. L., Klub Pracy Konst., grupa Skulskiego, Klub mieszcz. Wstrzymali się P. P. S., N. P. R. i „Wyzwolenie".

Wniosek pos. Osieckiego o brzmieniu: „Komisya **skarbowo-budżetowa** po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi przechodzi do szczegółowego rozpatrywania preliminarza budżetowego każdego ministerstwa" **przyjęto znaczną większością** głosów.

Następnie przewodniczący zarządził głosowanie **nad wnioskiem pp. Moraczewskiego**, Diamanda i **Czerniewskiego o natychmiastowe** zwołanie sejmu. **Przewodniczący po odczytaniu** wniosków **poddał pod głosowanie wspólne** ich żądania: **„Upraszamy p. Marszałka Sejmu o zwołanie** w **najkrótszym czasie sejmu a także Konwentu seniorów".**

Oba te wnioski przyjęto.

Przyczyny dymisyi wiceministra Rybarskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Były wiceminister skarbu Rybarski nie obejmuje — jak było przewidzianem — urzędu cywilnego wiceministra w min. spraw wojsk., lecz wraca do działalności naukowej jako profesor uniwersytetu. Ujawniło się bowiem obecnie, że dymisya p. Rybarskiego nastąpiła wskutek nieudolnego przygotowania przez niego systemu podatkowego, oraz z powodu zawarcia niekorzystnych dla państwa umów.

Koniec strejku kolejowego w b. Kongresówce.

M. Warszawa. (Telefonem). Strejk na kolejach b. Kongresówki został **całkowicie zlikwidowany. — Na kolejkach podjazdowych obejmują jutro służbę żołnierze kompanii kolejowej.** — Sytuacya w Warszawie bez zmiany.

O republikę w Niemczech.

Paryż. (E. E.) Według ostatnich **wiadomości** z Niemiec socyaliści i partya republikańska mają pełną nadzieję **zwyciężenia reakcyi.** Ostatnie demonstracye republikańskie **wywarły** w miarodajnych kołach francuskich i **angielskich** dodatnie wrażenie.

Paryż. (E. E.) Prasa francuska **podkreśla,** że manifestacye republikańskie **urządzane ostatnio** w Niemczech a w **szczególności demonstracya berlińska** ujawniły **prawdziwe** oblicze ludu niemieckiego. „Petit Parisien" **zaznacza,** że demonstracye owe okazały, iż **wszelkie zamiary** reakcyjnych zamachów stanów **spełznąćby** musiały na niczem z powodu **zdecydowanego** stanowiska mas robotniczych. **Dziennik** ten podkreśla oświadczenie **kanclerza Wirtha, że** Niemcy albo będą państwem **demokratycznym**, albo wogóle nie będą istniały.

Hannower. PAT. Radio. Rząd zakazał obchodzenia rocznicy zwycięstwa pod Sedanem **w** szkołach brandenburskich, gdzie **potworzono** już w tym celu specyalne komitety. **Berliński** prezydent policyi otrzymał **polecenie, ażeby** zakazać także w całym wielkim Berlinie **urządzania** takich uroczystości.

Berlin, (E. E.) Z Monachium dochodzą wiadomości, iż tamtejsza prasa prawicowa i koła polityczne około niej się grupujące przygotowują się do bezwzględnej walki z ostatnimi liberalnemi zamiarami i zarządzeniami rządu Rzeszy. **Główna walka** między reakcyjnymi kołami Bawaryi a rządem Rzeszy ma się rozegrać przy rozwiązaniu sprawy zniesienia stanu wyjątkowego w Bawaryi. Rząd Rzeszy dąży do jego zniesienia, reakcya **natomiast** bawarska stara się go na wszelki sposób i nadal utrzymać.

Udział Rosyi w konferencyi waszyngtońskiej?

Paryż. (E. E.) W tutejszych kołach **politycznych** krążą pogłoski, iż **rząd sowietów zamierza** wziąć udział w **konferencyi waszyngtońskiej.** Zgodzić się on miał na **splatę** części zobowiązań Rosyi, pochodzących **z czasów** carskich. **Rząd sowietów** zamierza wogóle ustalić swoje stanowisko w **dyplomacyi międzynarodowej. Anglia** jest za **przyznaniem** mu **przywilejów międzynarodowych** z pewnymi **zastrzeżeniami.** W łonie sowietów zwyciężył obecnie prąd komunistów „realnych", dążących do **kompromisu** i pragnących **przeprowadzić** reformy społeczne i polityczne **drogą ewolucyi.**

Zamach węgierski zatacza coraz szersze kręgi.

Praga. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Wiedeński **sprawozdawca** dziennika „Prager Presse" **donosi z kompetentnych** kół koalicyjnych, że Rada **Najwyższa znajduje** się w posiadaniu autentycznych **dokumentów,** z których wynika, że **rząd węgierski planuje wznowienie kwestyi integralności Węgier. Zamach w Węgrzech jest przygrywką do tego kroku.**

Praga. PAT. (Radio.) Powstanie w zachodnich **Węgrzech** przyjmuje **coraz poważniejszy charakter. Powstańcze** oddziały węgierskie wkroczyły **na terytorium austryackie,** zostały jednakże **odrzucone.** Wiedeński korespondent „Prager Presse" **dowiaduje się, że w Szopronin czynione są przygotowania do zamachu na rzecz Karola. Stąd ma się rozszerzyć dalsza akcya, któraby objęła pograniczne terytorya** czechosłowackie. Stefan Fridrich miał utworzyć **prowizoryczny** rząd, któryby przeprowadził **głosowanie** ludowe co do powołania byłego cesarza Karola na Węgry. W dalszym ciągu planowano **zamach** na **rząd Horthy'ego w Budapeszcie.** Zarządca Horthy wysłał jednak do zachodnich Węgier oddziały, które miały polecenie przeszkodzenia akcyi Friedricha. Oddziały te wysłane zostały do Szopronia.

Budapeszt. (E. E.) Rada ministrów zwróciła się do ministra spraw zagranicznych, hr. Banffy'ego, z prośbą o cofnięcie dymisyi.

Wiedeń. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych kanclerz Schober przedstawił decyzyę konferencyi ambasadorów w Paryżu w sprawie zachodnich Węgier. Wedle tej relacyi konferncya zaprotestowała przeciw wypadkom w zachodnich komitatach węgierskich i uczyniła rząd węgierski odpowiedzialnym za te wypadki. Rada ambasadorów wskazała na konsekwncye, jakie wyniknąć stąd mogą dla Węgier i zażądała, aby rząd węgierski bezzwłocznie wypełnił swe zobowiązania. Równocześnie rada ambasadorów zaproponowała rządowi austryackiemu, aby wyraził gotowość rozpoczęcia z Węgrami rokowań w prawach finansowych i innych, wynikających z oddania przez Węgry pewnych terytoryów.

Pretensye rządu węgierskiego do Austryi.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „Pesti Hirlap" dowiaduje się z kompetentnych kół, że rząd węgierski zwrócił się w kwestyi Węgier zachodnich z notą do ententy, w **której prosił,** by ententa potwierdziła, iż Austrya spełni swoje zobowiązania wobec Węgier. Ze względu na ciężkie położenie Austryi uprasza rząd węgierski, aby jego pretensye były zabezpieczone prawem międzynarodowem.

ZAPRZECZENIE CZESKIE.

Praga. PAT. (WBK.) „Tribuna" jest upoważniona przez ministerstwo obrony narodowej do oświadczenia, że wszelkie pogłoski o wojskowych przygotowaniach i akcyi w Czechosłowacyi w związku z wypadkami w zachodnich Węgrzech, są wyssane z palca. Obecność ministra obrony na rodowej na terenie granicznym ma charakter wyłącznie służbowy, co wynika już z tego, że minister wyjechał tam we czwartek, a więc jeszcze przed wypadkami w zachodnich komitatach węgierskich.

Karol zostaje na razie w Szwajcaryi.

Rzym. PAT. Rado. Rada związkowa w Bernie udzieliła tymczasowego zezwolenia na pobyt Karola w Szwajcaryi, w oczekiwaniu na odpowiedź Hiszpanii.

Wymysły rządu kowieńskiego

Hannower. PAT. Radio. Litewski poseł w Kopenhadze oświadczył, że Litwa przygotowuje się do walki z Polską z powodu agresywnych przygotowań Polski względem Litwy.

Kto zwycięża w Małej Azyi?

Paryż. (E. E.) Wiadomości z frontu Angory są sprzeczne. „Journal des Debats" podaje depeszę swego korespondenta konstantynopolitańskiego, według której prawe skrzydło armii greckiej zmuszone zostało do cofnięcia się. Cofnięcie się tego skrzydła pociągnęło za sobą odwrót całego frontu greckiego. Wojska greckie, operujące w okolicy Sekaryi są zupełnie zdemoralizowane. Armia kemalistów natomiast trzyma się dobrze, tembardziej, że nadeszły nowe posiłki. „Temps" natomiast donosi z Aten, że lewe skrzydło armii tureckiej zostało rozbite przez armię grecką, a wojska tureckie uciekają w kierunku na Angorę. Zajęcie Angory przez Greków ma być sprawą kilku dni.

O ugodę angielsko-irlandzką.

Rzym. PAT. Radio. Według pewnych wersyi **gen. Smuts podjął się roli pośrednika** między Irlandyą a Anglią **imieniem** dominiów.

Rzym. PAT. Radio. Wedle informacyi z Londynu, w razie niepowodzenia i rozbicia się rokowań irlandzkich, jak również w razie przewlekania się sprawy indyjskiej **może nastąpić w łonie rządu angielskiego przesilenie i zmiana na kierujących stanowiskach.**

Sytuacya w Indyach.

Horsea. PAT. Radio. „Daily Telegraph" dowiaduje się od swojego korespondenta z Kalkuty, że powstańcy szczepu Zoplach w południowych Indyach zostali przez Anglików pobici. Wojska angielskie otoczyły powstańców, zadając im ciężkie straty.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o bezzwłoczne wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Giełda krakowska z dnia 2 września 1921 r.

Akcye bankowe:	oflar	żądano	tranzak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	650·—	700·—	675·—
Polski Bank Przemysłowy V em.	575·—	675·—	660—620
Hipoteczny	750·—	800·—	785—790
Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Pomorski Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	1000·—	1200·—	1055—1150
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	460·—	500·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Księgarnia Polska	400·—	500·—	
Zieleniewski I-II em.	8400·—	[illegible]	8700·—
„ III em.	7800·—	8200·—	
Warsz. Społka. Bud. Parowozów I-II em.	1350·—	1450·—	1400—1425
„Sołtów" fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3000·—	3100·—	[illegible]
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950·—	1050·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8300·—	8200·—
Tow. akc. Zakłady Górn. Siersza	[illegible]	8200·—	8800·—
„Topoga" Tow. dla przedsięb. górniczych	8100·—	8300·—	
Polska nafta I-III em.	[illegible]	2300·—	[illegible]—2225
Kopalnie w Sierszy III em.	2280·—	2400·—	[illegible]
„Olkusz" T. A.	4900·—	5100·—	[illegible]
„Poset" Powszechne zakłady budowlane	1600·—	1700·—	
Fabr. przetworów chemicz. w Trzebini	3200·—	3400·—	3275—3300
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. I-V.	2900·—	3100·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-III em.	2500·—	2700·—	2600—2620

Waluty dewizy

	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Z.	2850·—	2950·—	2850·—	2950·—
Marki niemieckie	33·—	35·—	34·—	36·—
Korony austryackie	2·60	2·80	2·70	2·90
Korony czesko-słowackie	34·—	36·—	35·—	37·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 2 bm.: Dolary Stanów Zjedn. got. tranz 2985—2930—2960, sprzedaż 2960, kupno 2870, kanadyjskie got. tranz. 2625—2620—2600, Funty szterl. got. tranz. 11050, czeki tranz. 11500, 11000. Franki franc. czeki tranz. 235—234—235, sprzedaż 235, kupno 228. Marki niem. got. tranz. 35·25—33·35, sprzedaż 35·35, kupno 34·35, czeki tranz. 35·50, 35·00. Korony czeskie czeki tranz. 36·65.

Kursa dewiz w Zurychu 2 bm. (L.). Berlin 6·77½ (27 zm. 6·75), N. Jork 883 (530), Londyn 21·88 (21·74), Medyolan 26·80 (25·15), Bruksela 44·65 (—·—), Praga 7·05— (8·95), Budapeszt 147·50 (1·50), Zagrzeb 4·25 (3·50), Bukareszt 6·92½ (7·50), **Warszawa 0·20 (0·24)**, Wiedeń 0·69 (0·70), Austr. stempl 0·54 (0·58), Paryż 45·95 (45·70).

Giełda wiedeńska z 2 b. m.: Renta majowa 110·—, austr. renta kor. 110·—, renta lutowa 112·—, węgierska renta koron. 305·—, losy tureckie 5310, priorytety kolei południowej 3570, Anglobank 2320, Bankverein 1397, Bodenkredit 2630 austr. zakład kredytowy 1690. Bank depozytowy 875, Laenderbank 3030, Merkury —·—, Unionbank 1240, Zivnostenska 570, Kolej północna 27500, Lwów-Czerniowce 4740, Koleje austr. 6080, Kolej południowa 3255, Alpiny 8440, Berg und Huetten 13500, Krupp 2235, Huta Poldi 6325, Rima 5800, Skoda 6800, Apollo 8700, Fanto 33700, Gal. Karpaty 24950, Galicja —·—, Zieleniewski 3422, Siersza 3070.

Kursa dewiz w Wiedniu 2 b. m. (L.) Amsterdam 363·25 Zagrzeb 615·— Belgrad 2452 Berlin 1316. Bruksela 87·80. Budapeszt 288½, Bukareszt 1320·—. Kopenhaga 204·25, Londyn 2470, Medjolan 5215·—, N. Jork 1138·—, Paryż 8955, Praga 1374·—, Zurych 195·25. belg. 8730 bułgarskie 910·—, dolary 1125, marka niemiecka 1313·50, angielskie 4240·—, francus. 8940, holenderskie 36225, włoskie 5180·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. —·—, polskie 35·25—37·25, rumuńskie 1312·50. szwedzkie 24470, szwajcarskie 194·95, czeskie 1372·—. węgierskie 289·50.

Kursa dewiz w Berlinie 2 b. m. Dolary 8655·—, belgijskie 670·25, funty 323·75, francuskie 638·25 włoskie 399·50, polskie 3·07—, czeskie 104·—, austr. stare —·—, austr. stemplowane 7·75, rumuńskie 102·—,

Amsterdam —·—, Antwerpja —·—. Helsingfors —·—, Włochy 396·60, Londyn 326·65, Nowy York 8728½. Paryż 690·30, Szwajcarja 1503·53, Hiszpanja 1158·85, stemplowane wiedeńskie 10·28, Praga 104·45, Budapeszt 21·77.

Z warszawskiej giełdy zbożowo-towarowej (M.): Na zebraniu dzisiejszem dokonano tranzakcyi następujących: żyto 7100. otręby jęczmienne franco wagon Warszawa 3600, jęczmień 6825. Obroty niewielkie. Ceny rozumieją się za 100 klg netto loco stacya załadowania.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Sobota: „Hrabina".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Sobota: „Prawdziwa miłość".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Sobota: „Kapłanka ognia".

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie § 35 zatwierdzonego postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz skarbu, z dnia 6 sierpnia 1921 statutu

Spółki akcyjnej „Postęp", fabryka wyrobów papierowych i przyborów piśmiennych, Spółka akcyjna w Krakowie

ogłoszonego w Monitorze polskim, z dnia 18 sierpnia 1921 Nr. 186, zawiadamia się subskrybentów, że

Organizacyjne Walne Zgromadzenie

spółki tej odbędzie się w dniu **6 września 1921 r. o godz. 4-tej popoł. w kancelaryi adwokata Dra Leona Warenhaupta w Krakowie, ul. Grodzka L. 49, I. piętro**

z następującym porządkiem dziennym: 1525

1) Powzięcie uchwały, czy Spółka akcyjna ma być zawiązana;
2) Ostateczne ustalenie treści statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Rząd;
3) Wybór członków pierwszej Rady Zawiadowczej, wybór członków pierwszej Komisyi rewizyjnej oraz ich zastępców;
4) Powzięcie uchwały w przedmiocie nabycia na własność przez powyższą Spółkę akcyjną, całego majątku Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Krajowa fabryka wyrobów papierowych i przyborów piśmiennych „Postęp" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wieliczce" oraz określenia szacunku i warunków tegoż nabycia;
5) Ewentualne wnioski.

Kraków, dnia 1 września 1921 r. **Dr. Leon Warenhaupt,** imieniem komitetu założycieli.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman ...owa Drukarnia Dziennikowa.